

Ze świata

MEKSYK PAP. Sytuacja w Boliwii uległa ponownemu zaostrzeniu. Porozumienie o przerwaniu ognia podpisane przez związki zawodowe i armię zostało zerwane. Jak donoszą agencje prasowe, na ulicach stolicy Boliwii — La Paz, doszło w czwartek do zbrojnych starć milicji robotniczej z oddziałami wojska. Strzelanina trwała kilka godzin.

Walki toczyły się również na przedmieściach stolicy oraz w rejonie pobliskiego lotniska El Alto. Nieznana jest dotychczas liczba zabitych i rannych.

LONDYN PAP. Rzecznik armii Izraelskiej oświadczył w Tel Awiwie, iż w nocy z czwartku na piątek jednostki sił zbrojnych Izraela dokonały kilku rajdów na terytorium Jordanii. Była to największa operacja wojskowa Izraela od czasu kampanii na Półwyspie Synajskim w 1956 r.

LONDYN PAP. Dziś około 55 km na południe od Da Nang oddziały partyzanckie ostrzeliwały z ciężkiej broni automatycznej i zaatakowały bombami własnej produkcji placówkę wojsk rządowych w pobliżu Tam Ky. Nieco bliżej bazy Da Nang doszło do starcia między dwoma kompaniami powstanców, a batalionem amerykańskiej piechoty morskiej wspomaganą przez dwa bataliony oddziałów reżimowych.

K

**ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB**

Cena 50 gr Nr 124 (6471)

**PIĄTEK, 28. V. 65 r.
SOBOTA, 29. V. 65 r.**

Kurier

Szczeciński

Nasz kandydat na posła, gen. dyw. Wojciech Jaruzelski:

Sprawy Szczecina są mi bliskie i znane

„Kurier“ rozmawia z wiceministrem Obrony Narodowej, szefem Sztabu Generalnego WP



„KURIER“: — Czy pan generał zechciałby przekazać kilka słów dla Czytelników „Kuriera Szczecińskiego“?

GEN. JARUZELSKI: — Jestem do dyspozycji...

„KURIER“: — Panie generał, kandyduje pan na posła Ziemi Szczecińskiej. Jak, zdaniem pana generała, rozwija się współpraca społeczeństwa z wojskiem w ubiegłych latach?

GEN. JARUZELSKI: — Z pewnością przedtem, jak w ostatnich latach, współpraca ta rozwijała się pomyślnie i nacechowana była wzajemną troską i zrozumieniem.

Trzeba podkreślić, że demokratyczny i ludowy charakter naszych

sił zbrojnych posiada w tej współpracy niewątpliwie decydujące znaczenie. Wynika ona też z wzajemnego powiązania wojska z życiem społeczeństwa, z dążenia do pomnażania dorobku naszej ojczyzny, a jednocześnie z przekonania, że jej obronność wykuwa się nie tylko na placach ćwiczeń, lecz także w codziennej pracy nad umacnianiem potęgi ekonomicznej Polski Ludowej.

Współpraca ta jest również następstwem sprzyjającego klimatu społeczno-politycznego, jak również jest odbiciem prac wykonywanych przez wojsko na rzecz ludności cywilnej. Świadczenia wojska na rzecz ludności cywilnej nie są jednostronne. W naszym kraju istnieje system przenikania się wzajemnej troski, której również doświadcza wojsko ze strony społeczeństwa i władz terenowych. Za interesowanie się społeczeństwa problematyką obronności dopinguje także nasze wysiłki.

Współpraca wojska ze społeczeństwem dała już dotychczas

ewidentne, korzystne rezultaty. Na przestrzeni kilku ostatnich lat nie było żadnej poważniejszej akcji politycznej, społecznej i gospodarczej, w której by nie uczestniczyły jednostki wojskowe. Żołnierze nasi brali czynny udział w akcjach przeciwpowodziowych, w walce ze skutkami zimy, gaszeniu pożarów leśnych, budowie i remoncie mostów, dróg i linii kolejowych itp. Wojsko utrzymywało stałą więź z ludnością miast i wsi.

Tylko w 1964 r. w ramach współpracy wojska ze szkołami, odbyło się 1270 spotkań młodzieży szkolnej z kadra oficerską, zwłaszcza na tematy związane z dorobkiem Polski Ludowej. W ten sposób żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, łącząc wysiłek szkoleniowy z udziałem w życiu polityczno-społecznym kraju i bezpośrednimi akcjami na rzecz gospodarki narodowej, wykazują swą nierozzerwalną ideową i moralną więź ze społeczeństwem oraz wnoszą poważny wkład w ogólnie, narodowe dzieło umacniania potęgi naszego kraju.

„KURIER“: — A jak ta współpraca wygląda na terenie województwa szczecińskiego?

GEN. JARUZELSKI: — Tutaj również rozwija się ona pomyślnie i z korzyścią dla obu stron. Jednostki 12 DZ współpracują np. na terenie Szczecina i województwa szczecińskiego z 31 zakładami produkcyjnymi i usługowymi, 3 uczelniami, 10 szkołami typu średniego, 13 szkołami podstawowymi mi oraz wieloma gromadami i

gospodarstwa PGR w Płońsku, Przyrodziu i Karsku.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Ostatnie spotkania z kandydatami

Pojutrze do urn wyborczych!

S. Jędrychowski, M. Jagielski i A. Walaszek wśród wyborców pow. pyrzyckiego i stargardzkiego

POJUTRZE pójdziemy do urn wyborczych. Kandydaci na posłów i radnych odbywają jeszcze ostatnie spotkania z ludnością miasta i miasteczek, zakładów pracy i dzielnic. Wczoraj przebywający w województwie szczecińskim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefan JĘDRYCHOWSKI i zastępca członka Biura Politycznego KC, minister Rolnictwa dr Mieczysław JAGIELSKI spotkali się z wyborcami powiatu pyrzyckiego i stargardzkiego.

GOSCIOM towarzyszyli i sekretarz KW PZPR kandydat na posła Antoni WALASZEK, sekretarz KW, kandydat na radnego do WRN Józef ŁOCHOWICZ, wiceprzewodniczący Prezydium WRN kandydat na radnego WRN Paweł WARCHOL oraz kierownicy: Wydziału Rolnego KW, Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu PGR, Stefan JĘDRYCHOWSKI,

Mieczysław JAGIELSKI i Antoni WALASZEK wraz z towarzyszącymi im osobami odwiedzili Kombinat PGR w Klodzinie. Po zwiedzeniu gospodarstwa odbyło się spotkanie z załogą kombinatu. Wprowadzenia do dyskusji dokonali kierownik kombinatu inż. Edward BŁAJSZCZAK i Paweł WARCHOL. Głos zabierali także Stefan JĘDRYCHOWSKI i Mieczysław JAGIELSKI. Następnego dnia goście odwiedzili

Jeśli chcesz, by uśmiechnął się do Ciebie los, jeszcze dziś nadaj w najbliższym P. O. kupon

„GRYFA“

Na niedzielną grę, fundusz na główną wygraną wynosi

388 000 złotych

Niedzielne losowanie odbędzie się w sali Woj. Komisji Związków Zawodowych przy ulicy Małopolskiej 17 o godz. 12-tej.

1626-K

30
MAJA
WYBORY

Głosu-

jemy

na liście

Frontu

Jedności

Narodu

—
za po-

kojem

Wśród wyborców

(Dokończenie ze str. 1)

Oto już Ziemia Stargardzka. Gość...
Następnym obiektem jest Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Barzkowicach.

WIECZOREM dr Stefan JĘDRYCHOWSKI i dr Mieczysław JAGIELSKI opuścili województwo szcześcińskie, powracając do Warszawy.

Wczoraj w południe kandydatami posłów - sekretarz KW Kazimierz PRUSINSKI i z-ca dyrektora ZPS Stanisław GRZYWIŃSKI spotkali się z zastępcą Polskiej Zgromadzenia Morskiej, Urzędniczym Kazimierzem PRUSINSKIEM i kandydatem na posła dyrektora PGR Gumięcina Antoni CHUDZIŃSKI.

Z udziałem 90 lekarzy z zagranicy

Zjazd dermatologów w Świnoujściu

WCZORAJ w Świnoujściu rozpoczął obrady XVIII zjazdu Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Na zjazd przybyło 450 lekarzy, w tym 90 z zagranicy.

Wśród honorowych gości jest obecny również prof. R. DEGOS z Paryża - przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Dermatologów.

Zainteresowanie wybitnych fachowców zjazdem świadczy o wysokim poziomie medycyny polskiej. O powodzeniu zjazdu zdecydowały również atrakcyjne tematy interesujące dermatologów całego świata.

Uczestnicy zjazdu przybędą jutro z wycieczką do Szczecina.

Wyberzemy 460 posłów spośród 616 kandydatów

Kto kandyduje do Sejmu?

Reprezentanci wszystkich stronnictw, środowisk i zawodów

WARSZAWA PAP. W niedzielę społeczeństwo powoła w głosowaniu nowy Sejm PRL. W jego skład wejdzie 460 posłów, wybranych spośród 616 kandydatów, umieszczonych na wspólnej liście Frontu Jedności Narodu.

Przeglądając listy kandydatów, można stwierdzić, że większość to ludzie, którzy w poprzedniej kadencji nie byli posłami. Ponadto ubiega się o mandat poselski 230 osób.

WSRÓD KANDYDATÓW znajdują się czelowi działacze partii: Władysław GOMULKA (okręg Warszawa - Praga), Edward OCHAB (Katowice), Józef CYRANKIEWICZ (Katowice), Edward GIEREK (Katowice), Stefan JĘDRYCHOWSKI (Szczecin), Zenon KLISZKO (Gdynia), Adam RAPACI (Wrocław), Marian SPYCHALSKI (Poznań), Ryszard STRZELECKI (Płock), Eugeniusz SZYR (Bydgoszcz), Franciszek WANIOŁKA (Kielce).

Do Sejmu kandyduje 18 pracowników nauki, m. in. sekretarz naukowy PAN prof. Henryk JABLONSKI.

Wśród kandydatów ze środowisk twórczych znajdują się m. in. znani literaci - prezes ZLP Jarosław IWASZKIEWICZ, Bohdan CZESZKO, Władysław MACHEJEK, Jerzy ZAWIŁYŃSKI, dziennikarze i publicyści - przewodniczący ZG SFP Stanisław MOJKOWSKI, redaktorzy naczelni "Trybuna Ludu" - Leon KASMAN, "Życia Warszawy" - Henryk KOROTYŃSKI, "Chłopięcej Drogi" - Mieczysław BOGUSWIÓSTEK, przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i TV - Włodzimierz SOKORSKI.

Ponad 250 kandydatów posiada wykształcenie wyższe.

W poszczególnych okręgach kandydują czelowi działacze stronnictw: prezes NK ZSL - Czesław WYCECH (w okręgu Siedlce), wiceprezisi NK - Józef OZGA-MICHAŁSKI (Warszawa) i Bolesław PODEDWORNY (Łomża), przewodniczący CK SD prof. Stanisław KULCZYŃSKI (Wrocław), wiceprezisi CK SD - Włodzimierz LECHOWICZ (Gruździec), Leon CHAJN (Łódź) i sekr. gen. CK Jan Karol WENDE (Warszawa).

W porównaniu z poprzednimi wyborami wzrosła wśród kandydatów liczba przedstawicieli rzemiosła - zarówno organizacji rzemieślniczych, jak i rzemiosła indywidualnego.

Na listach kandydatów znajdują się także przedstawiciele Wojska Polskiego. Obok Marszałka Polski Mariana SPYCHALSKIEGO kandydują m. in.: szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Grzegorz WOJCIECH JARUZELSKI, szef GZP WP gen. dyw. Józef URBANOWICZ, szef Zarządu Sztapu Generalnego WP gen. dyw. Grzegorz KORCZYŃSKI, dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław STUBIŃSKI, dowódca Warszawskiego OW gen. dyw. Czesław WARYSZAK.

We wszystkich 80 okręgach wyborczych widnieją na listach, FJN nazwiska produkujących ludzi z różnych dziedzin gospodarki. Na podkreślenie zasługuje wzrost liczby robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Ogółem do Sejmu kandyduje 93 robotników, pracujących w przemyśle, rolnictwie, komunikacji, budownictwie.

Szeroko reprezentowana jest wieś - kandyduje 90 chłopów i 28 specjalistów rolnych.

Wśród przedstawicieli inwencji robotniczej i zawodów wymienić warto 41 nauczycieli i 15 lekarzy.

1 czerwca "Visborg" w Świnoujściu

WE WTOREK 1 czerwca, inauguruje tegoroczny sezon turystyczny, do przystani w Świnoujściu przybije nowy prom "Visborg", przwożąc pierwszą w tym roku turę skandynawskich turystów. Jak już informowaliśmy, "Visborg" może zabierać na pokład ok. 400 osób i 25-30 samochodów. Będzie przybywać codziennie ok. g. 8-9 rano.

Na Świnoujskiej przystani trwają prace przy adaptacji nabrzeża. Nowy prom jest bowiem zbudowany inaczej niż "Jens Kofeod", który otwierając ładownie podnosił dziób. Z "Visborga" samochody będą wyjeżdżać od strony prawej burty, pasażerowie zaś będą wysiadać od lewej. Część załogi promu będą stanowili marynarze polscy.

Na Świnoujskiej przystani trwają prace przy adaptacji nabrzeża. Nowy prom jest bowiem zbudowany inaczej niż "Jens Kofeod", który otwierając ładownie podnosił dziób.

Mankamentem w obsłudze skandynawskich gości może być brak bezpośredniego, szybkiego pociągu dziennego ze Świnoujścia w kierunku Krakowa. Wydaje się, że PKP powinien zrobić wszystko, aby Skandynawowie przybywający rano do Świnoujścia mogli możliwie najszybciej udać się na południe Polski. (az)

M/s "Orneta" zszedł z mielizny

GDAŃSK PAP. Jak już donosiłszy motorowiczy linii lewantyńskiej PLO - m/s "Orneta" 24 bm. wszedł na mieliznę u brzołów Tuńca w rejonie portu Słax. Według informacji PLO po wydłutowaniu ze statku części ładunku, m/s "Orneta" o własnych siłach zszedł z mielizny. Obecnie statek kontynuuje rejs.

Pasażerskie lato

U WICEDYREKTORA DOKP, Szczecin - K. TANKA odbyła się wczoraj konferencja prasowa, poświęcona omówieniu nowego rozkładu jazdy PKP. Po raz pierwszy obowiązujący on będzie przez cały rok, od 30 maja br. do 21 maja 1966 roku. Wprowadzenie całorocznego rozkładu jazdy stało się możliwe dzięki zaniechaniu zmiany czasu, jaka była dotąd wprowadzana na okres letni.

NIE OMAWIAJĄC, z braku miejsc w ważniejszych innowacji poinformujemy na razie, że w ruchu dalekobieżnym dokonano zmian pod kątem dalszego usprawnienia i udogodnienia komunikacji do rejonów nadmorskich zachodniego i środkowego wybrzeża oraz Szczecina. Dogodniejsze będzie połączenie naszego miasta z południową częścią Polski. Będymy, choć nie wielkim usprawnieniem poddana została komunikacja do stolicy. Najpoważniejsze zmiany na lepsze odczują pasażerowie, korzystający z pociągów kursujących po wieś szcześcińskiej. Wydatnie wzrosło bowiem liczba podmiejskich pociągów tzw. roboczych, a po raz pierwszy znaczą kursować po ciągach tzw. szkolne przeznaczone specjalnie dla młodzieży dojeżdżającej do szkół.

Wrzaz z nowym rozkładem jazdy wprowadzone zostaną w życie nowości pozwalające na kulturalniejszą i sprawniejszą obsługę podróżnych. Rozpocznie się tradycyjne "Pasażerskie lato". (az)

Sukces polskich architektów

WARSZAWA PAP. Polscy architekci odnieśli sukcesy, międzynarodowy konkurs, zdobywając II nagrodę w konkursie na centralny plac San Francisco (Kalifornia - USA). Laureatami zostali młodzi architekci Iwona SADOWSKA i Andrzej GORCZYŃSKI (SARP) oraz artysta plastyk Marek LEWAN DORSKI - wszyscy z Warszawy. Zadaniem uczestników konkursu było opracowanie koncepcji przestrzenno-rzeźbiarskiej centralnego placu i przyległego mu odpowiedniej oprawy plastycznej.

Sprawy Szczecina są mi bliskie i znane

"Kurier" rozmawia z gen. dyw. Wojciechem Jaruzelskim

(Dokończenie ze str. 1)

PGR-ami. Tylko w 1964 r. w akcji żniwnej i wykopkowej z 12 DZ brało udział 3 053 żołnierzy, którzy przeprowadzili 68 806 roboczych, wartości 3 619 097 zł. Znany jest również udział jednostek wojskowych w czynach społecznych na rzecz miasta i społeczeństwa szcześcińskiego.

Wartość tych czynów na terenie Szczecina w 1964 r. wyniosła blisko 32 mln zł. Według szacunku władz miasta - około połowa wartości tych prac przypada na udział wojska. Zgodnie z umową podpisaną między Prezydium MRN, a dowódcą twem 12 DZ, Pomorską Brygadą WOP, KM ZMS i Radą Okręgową ZSP w październiku 1963 r., polegało w czynie społecznym zobowiązanie uprządkowania i przygotowania terenu pod przyszły centralny park rekreacyjno-wypoczynkowy im. "XX-lecia PRL".

Wartość czynu do wykonania w latach 1965-1966 określona była początkowo na 5 mln zł, a wykonano przy tym obiekcie prace wartości 11 597 950 zł. Ponadto w latach 1963-1965 bardzo duży był wkład żołnierzy jednostek Garnizonu Szczecińskiego m. in. w uprządkowanie kapielskiej "Głębokiej" oraz przy budowie dwóch mostów na Sosie Poznań-

skiej. Aktualnie żołnierze Pomorskiego OW, wspólnie z załogami zakładów pracy, współpracują przy budowie mostu Zmoguśa - bardzo ważnego obiektu dla Szczecina.

"KURIER": - A jak przedstawia się udział radnych wojskowych w ubiegłej kadencji?

GEN. JARUZELSKI: - Może kilka cyfr. Ogółem w 1958 r. wybrano 410 wojskowych do rad narodowych wszystkich szczebli, w 1961 r. - 562, a w 1965 r. kandyduje 751 ludzi w mundurach. Pokazany jest również udział przedstawicieli wojska w pracach komisji rad narodowych. Dodać należy że 12 przedstawicieli wojska pełni funkcję członków prezydiów rad narodowych.

Także na terenie województwa szcześcińskiego udział radnych wojskowych w ubiegłej kadencji był dość znaczny, wyższy niż w szeregu innych województw, dlatego też i w obecnej kampanii wyborczej nie uległ on zasadniczej zmianie. Zgodna jest opinia kierownictwa władz terenowych Szczecina, że radnych wojskowych cechowało za wsze wysokie zdyscyplinowanie, obywatelstwo i znaczna inicjatywa. Rzutowo to pozytywnie na

prace komisji, w których uczestniczyli.

"KURIER": - Jak pan generalnie widzi swą działalność w Sejmie w razie wybrania go na posła? Rozumiemy, że na pierwszy szczeblu będą sprawy ogólnopolskie, ale nam chodzi o wyznaczenie szcześcińskich...

GEN. JARUZELSKI: - Sądzę, że należy przede wszystkim dążyć do poszerzenia istniejącej już współpracy i dalszego zacieśnienia współdziałania wojska ze społeczeństwem Ziemi Szczecińskiej. Jest tu z pewnością jeszcze sporo spraw do załatwienia.

Na ostatnich spotkaniach z ludnością Szczecina słyszałem wiele propozycji i dezyderatów zgłoszonych przez wyborców. Będę pamiętał o tych postulatach i problematyce społeczno-gospodarczej woj. szcześcińskiej przy innych kwestiach rozpatrywanych w Sejmie. Sprawy tego województwa są mi bliskie i znane, a dla ludności Ziemi Szczecińskiej mam wiele osobistej sympatii, zylem

się z jej problemami. Przebywając w Szczecinie kilka lat temu, zdołałem poznać pracownictwo, zaradność i inicjatywę ludzi miast i wsi województwa. W ostatnich latach miałem również okazję zapoznać się z imponującym dorobkiem i sukcesami, które uzyskali szcześcińscy w odbudowie swego miasta, rozbudowie licznych obiektów ekonomicznych, zwłaszcza portu, w jego zagospodarowaniu. Świadectwem są liczne nowoczesne domy, tętniące życiem zakłady pracy i dalsze plany rozbudowy miasta.

Zyczyłbym społeczeństwu Ziemi Szczecińskiej, by dalszy rozwój gospodarczy województwa pogłębiał się i intensyfikował. Jest to jednak sprawa przede wszystkim samego społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej, jego władz terenowych, i od jego aktywności, ofiarności i wysiłku zależać będzie niewątpliwie rozwój gospodarczy i kulturalny regionu.

Rozmawiał: B. RAJKOWSKI

Nielatwe drogi do jedności

25 maja obchodzony jest jako Dzień Jedności Afryki. Dwa lata temu, właśnie w tym dniu, w stolicy Etiopii — Addis Abebie, szefowie państw i rządów Czarnego Kontynentu podpisywali dokument powołujący do życia Organizację Jedności Afryki. Jaki jest bilans tych dwóch lat?

ORGANIZACJA Jedności Afryki powstała w konsekwencji dążeń ludów tego kontynentu, które w integracji Czarnego Łądu widzą drogę swego rozwoju, widzą możliwość obrony przed kolonializmem i neokolonializmem, widzą szansę zdobycia należnej im pozycji na arenie międzynarodowej. Organizacja Jedności Afrykańskiej na przestrzeni swego krótkiego istnienia zdała egzamin.

OJA DAŁA SIĘ POZNAC jako organ skutecznej walki z imperializmem, kolonializmem i rasizmem. Przypomnijmy tu rolę, jaką odegrała w organizowaniu międzynarodowego frontu Portugalii i Republiki Południowej Afryki. Kraje należące do niej podjęły system skuteczných represji w stosunku do tych dwóch bastionów kolonializmu w Afryce.

OJA DAŁA SIĘ POZNAC jako czynnik stymulujący walkę antykolonialną. Wspomagała moralnie i nie tylko moralnie walczące o swoją niepodległość narody Mozambiku, Angoli, Gwinei Portugalskiej...

OJA DAŁA SIĘ POZNAC jako skutecznie działający instrument w regulowaniu sporów granicznych. Wymieńmy tylko jej skuteczną interwencję w spory algiersko-marokański czy etiopsko-somaljski. Nie trzeba chyba przypominać, jak trudny i ciężary w konflikty jest problem granic no-

wych państw afrykańskich, których ramy odziedziczone są po czasach kolonialnych, kiedy to w układzie berlińskim ustalono je w sposób całkowicie sztuczny.

OJA DAŁA SIĘ POZNAC jako czynnik, który choć jeszcze nieśmiało, ale już w sposób widoczny, przyczynia się do podniesienia poziomu rozwoju Czarnego Kontynentu. Wymieńmy tu utworzenie Banku Afrykańskiego, interafrykańskie towarzystwo lotnicze, inicjatywy w dziedzinie szeregów porozumień regionalnych jak np. wykorzystania wód Nigru, budowy systemu dróg przez Saharę i inne.

W wieloletnich warunkach funkcjonuje Organizacja Jedności Afryki. Zasada „divide et impera” jest naczelną wytyczną polityki starożytnych mocarstw kolonialnych wobec Afryki. Wykorzystuje tu się cały wachlarz czynników jak: odrębność i różnice religijne, przynależność do różnych systemów ekonomicznych, aby tylko nie dopuścić do integracji afrykańskiej. Klasycznym przykładem takiej akcji, w tym wypadku skutecznej, była sprawa Kongo, gdzie wskutek braku jedności w łonie OJA udało się neokolonializmowi nie dopuścić do skutecznej interwencji tej organizacji. Polaryzacja sił politycznych w krajach afrykańskich, która przejawia się w sprzecznościach pomiędzy Algierią, ZRA, Ghaną i Tanzanią z jednej strony, a Nigериą i grupą francusko-nastawionych państw Afryki z drugiej jest tego doskonałym przykładem. Rozpętana ostatnio na głonka przeciwko prezydentowi Nkrumahowi, która stawia pod znakiem zapytania odbycie trzeciego „afrykańskiego szczytu” w Akrze jest innym przykładem trudności politycznych na drodze afrykańskiej jedności.

Kiedy przed dwoma dniami Czarny Kontynent i jego przyjaciele na całym świecie dokonali bilansu 2-letniej działalności OJA, czynili to z mieszanymi uczuciami. Dlaczego — próbowałismy wyjaśnić powyżej. Prawidłowość rozwoju jest jednak taka, że to co nowe i

postępowe, to co jest wyrazem dążeń narodów — musi zwyciężyć. Powstanie OJA i jej dotychczasowa działalność są tego przykładem. Narody Afryki mają nadzieję, że na przykładzie tej organizacji teza ta będzie się sprawdzała i w przyszłości.

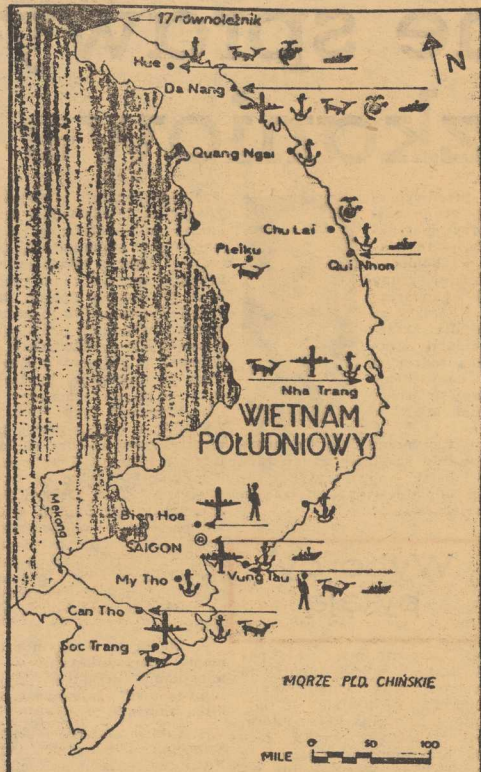
J. BAB.

Z dnia na dzień

Norweskie poparcie

STOSUNKI międzynarodowe raz po raz potwierdzają żywność i aktualność polskich inicjatyw pokojowych — planów Rapackiego — Gomułki. Niedawno minister spraw zagranicznych Norwegii, Laenge, wywodził się do niemieckich krajów Europy, aby podjąć dyskusję nad zwiększeniem bezpieczeństwa w Europie i wymienić przy tym propozycje Rapackiego. Zainteresowanie w Europie dla planów „disengagement” rosło w miarę rozwoju sił militarystyki i odwołał się NRF. Rozwój tych sił wzburzył nieufność do poczynań rządu bolszewickiego, zwłaszcza w tych krajach, przez które przetoczyła się niemiecka machina wojenna. Dowodzą tego m. in. zmiany w nastawieniu polityki zagranicznej Belgii. Minister spraw zagranicznych i wicepremier Paul-Henri Spaak, poprzednio długoletni sekretarz generalny NATO, uznał plan Rapackiego za „sprawę kluczową dla naszego świata, dla Europy i jej bezpieczeństwa”.

Inicjatywy polskie cieszą się też poparciem na innych kontynentach — m. in. w Afryce i Ameryce Łacińskiej, które wysunęły własne projekty deatomizacji. Gdy w różnych obszarach świata powstają coraz nowe groźne punkty zapalne, szczególnego znaczenia nabierają wspólne akcje na rzecz rozwizania wspólnych zagadnień. (P)



WOJSKA USA W WIETNAMIE

- bazы lotnicze
- bazы helikopterów
- bazы piechoty morskiej
- bazы marynarki
- bazы armii lądowej
- posterunki straży przybrzeżnej

Boliwia - nowy kłopot USA

NIE TYLKO Dominikana przysparza kłopotów zwolennikom polityki „grubej palniki”. Drugim punktem zapalnym w Ameryce Łacińskiej stała się Boliwia. Ogniśko buntu, które tli się w tym kraju od wielu lat, rozgorzało ze zdwojoną siłą. Już drogi tydzień trwają demonstracje w okęgach górniczych i w stolicy La Paz, przybierając z każdym dniem na sile, mimo terroru wprowadzonego przez dyktatora Boliwii, generała Rene Barrientosa.

Kierowana przezeń prawicowa junta wojskowa objęła władzę jesienią ubiegłego roku, w wyniku poważnego kryzysu wewnętrznego, który doprowadził do obalenia, po dwunastu latach, rządu prezydenta Paz Estenssoro.

Mimo pewnych posunięć, jak reformy rolne i upaństwowienie ko-

pełni czyni, Paz Estenssoro nie mógł uporać się z podstawowymi bolączkami społecznymi kraju, a przede wszystkim nie potrafił się przeciwstawić wpływowi amerykańskiemu. Spowodowało to w konsekwencji dalsze uzależnienie gospodarki boliwijskiej od kapitału amerykańskiego, spadek wydobycia cyny, najwęższego bogactwa kraju i katastrofalny wzrost bezrobocia.

Niepowodzenie polityki Estenssoro wygrała dla swych celów skrajnie prawicowa partia Boliwijska — Falanga Socjalistyczna, organizując zbrojne powstanie, które utworzyło drogę do władzy grup wojskowych pod kierownictwem generała Barrientosa.

Na początku swej kadencji Barrientos zwołał wybory demokratyczne, które wygrała i ogłosił, że rząd jego dłużej będzie do „jednoczenia narodu w dobrobycie i wolności”. Były to jednak tylko słowa, obliczone na pozyskanie poparcia ugrupowań opozycyjnych. Ani jeden z najbardziej palących problemów społeczno-gospodarczych, jak chociażby sprawa podniesienia płac czy rozwój podupadającego przemysłu górniczego, nie został rozwiązany. W tzw. demokratycznych wyborach, oddanych z miesiąca na miesiąc, Barrientos zamierza ostatecznie zalegalizować rząd prawicowy, wystawiając własną kandydaturę i organizując wokół swej osoby hasła i kampanie, na którą fundusze czerpie m. in. ze skarbu państwa.

Nie spełnił też dyktator obywateli wolności dla obywateli. Więzienia znów się zapelniają, a ostatnio deportowano z kraju przywódcę Narodowej Lewicy Rewolucyjnej, Juana Lechina. Tu jednak przelicyli się Barrientos. Deportacja Lechina, który bronił interesów górników i biedoty z La Paz, rozpętała falę strajków i demonstracji. Wprawdzie szef junty chweli się, że doskonale stosunki z USA pomogą mu przezwyciężyć trudności, ale wiele przykładów wskazuje na to, że nawet ekspedycje karne nie mogą zdławić oporu naro-

du, który walczy o wolność i sprawiedliwość społeczną.

m. j.

Dotychczas kontrolowana przez strajkujących górników boliwijskich rozgłoszono „Radio Continental” w pobliżu La Paz została po zajęciu walkach zajęta przez wojska rządowe. W kilka godzin później dowództwo wojsk rządowych zorganizowało konferencję prasową, na której za demonstrowano dziennikarom zdobytą na powstańcach broń. Naczelnym ekspozatem był „znaleziony” w gmachu rozgłoszono czeski karabin maszynowy. Ma on służyć jako koronny dowód „ko-munistycznej infiltracji” w szeregach powstańców. Skoro już „zobaczyli się” komunistyczna broń, to może wrócić w Boliwii wyładuje plecho-ta morska USA, aby bronić zagrożonej wolności i przywrócić spokój...
Na zdjęciu: dowódca naczelny wojsk boliwijskich gen. Ovarado (z rekami w kieszeniach) pekujeje dziennikarom znalezioną w gmachu rozgłoszono broń. Foto: CAF

„AS WYWIADU“

POWIEDZMY, że jesteś Laura Darris, czterdziestoletnia amerykańska rozwódka i że mały romansek przy twoim życiu właścicielki restauracyjki w Brooklynie byłby miłym dodatkiem.
Spotykasz mężczyznę — i to jakiego! Jest nim Tom Romano, zabójca dryblas w wieku lat 35, o tajemniczym, pełnym dystynkcji spożerzeniu. Zwraca ci się, że jest agentem wywiadu — CIA, pokazuje znaczek w kłapie marynarki. Romano rzuca kilka uwag na temat swych przygód.
Pilotował U-2 nad Rosją (podobne do U-2, tylko osiagające większy pułap i szybsze). Raz zdarzyło mu się zabić niewolącego człowieka w Algierii. Siedząc w cęto-trupie, uciekł z zasadzki na Cyprze; był złowikiem-żabą na Kuba, a właśnie teraz wraca prosto z Afganistanu przywożąc w swej teczce dokumenty najwyższej wagi. Potrzebuje natychmiast kilku tysięcy dolarów. Wypuśćesz je ze swoich oszczędności, które li-

czą dokładnie 4050 dolarów i dasz mu bez wahania.
Niesco później, kiedy przyłażniesz do niego w telefonie, dowiediesz się, że jego kariera asa wywiadu przepadnie, jeśli natychmiast nie otrzyma 2 000 dolarów, celem spłacenia poprzednich zobowiązań. Nie odmówisz mu, ma się rozumieć.

Tom bierze pieniądze i przepada w następnym minis. Mijają trzy miesiące. Brzoza telefonuje do ciebie. Głos ma cichy, ledź zdecydowany. Właśnie uległ wypadkowi samochodowemu. Jeden z agentów jest zabity, on sam jest ranny. Policz buje 1025 dolarów. Nie wahasz się przez moment. W kilka dni karętki ka zatrzymuje się przed frontową mi drzwiami twojego domu. Sanitariusze wnoszą Toma na noszach.
— Tommy, Tommy, co z tobą? — zawodziś. Usmiecha się do ciebie dziwnie. Kolejną jego misją — mówi skromnie — udało mi się wydosłać, ale jestem sparaliżowany od pasa w dół. Po czym sanitariusze wynoszą go, zapewne do szpitala CIA.

Czekasz, i po pewnym czasie znów dzwoni telefon. Tym razem dowiadujesz się prawdy. Piękny sen przyska.

Przed sądem w Nowym Jorku rozcy się ostatnio proces przeciwko nielajcom Tomaszowi Czizone, alias Tom Romano, mechanikowi samochodowemu, podzywającemu się pod agenta wywiadu. W swych praktykach chwycił się różnych podstępów; oto jeden z nich: gdy któraś z dam dzwoniła do jego warsztatu w niedopowiedzianej porze, wywołał się koniecznością natychmiastowego odjazdu w kolejnej misji. Właśnie jego samolot zapuszczą motory. Przytulił wówczas słuchając do słuchawki się żarówkami, a pomocnik zapuszczal motor. Działo bez pudła.
Obecna specjalna „misja” asa wywiadu — przez tygodnie „Newsweek”, przytaczając tę pikantną historię, opiewa na dwa lata więzienia. (E. B.)

Kościół nudystów

PARYŻ. „Ujrzałem naga kobietę i usłyszałem głos pana; strze sukcesu swoje i pójdź za nią” — oświadczył Clarence Rowe, który wraz ze swym bratem Bennie złożyli w Greenup w stanie Kentucky (USA) pierwszy na świecie kościół nudystów.
Pierwsze dwa zebrania wyznawców nowej sekty, organizowane na podwórzu domu braci Rowe, odbyły się bez większych sensacji, ale już podczas trzeciego wokół parteru powstało zbitekowsko, a za-trzymujące się samochody zablokowały całkowicie ulicę. Interweniowała policja. Prawa obowiązująca w stanie Kentucky tolerują wprawdzie nago nudystów, jednakże nie przewidują istnienia ich „kościółów”. Bracia Rowe oczekują w areszcie na proces.



Najważniejsza jest jedność

Nasza rewolucja społeczna oprócz realizacji podstawowych reform społecznych, gospodarczych i politycznych wysunęła jeszcze jeden doniosły problem: był nim stosunek katolików do nowej rzeczywistości i sprawa miejsca Kościoła rzymsko-katolickiego w ludowej Polsce. Ze sposobem rozstrzygnięcia tych kwestii siły polityczne działające w kraju i za granicą wiały różne, całkownie odmienne nadzieje i rachuby. Byli tacy, którzy liczyli, że ustroju socjalistycznego nie da się urzeczywistnić w społeczeństwie w swej większości wierzącym, że inicjatorzy tego programu zostaną izolowani i osamotnieni. Ci ostatni natomiast byli głęboko przeświadczeni, że decydujące znaczenie będzie miała atrakcyjność przemian społecznych, które skupią przeważającą większość społeczeństwa. Uważali — i jak wykazały doświadczenia słuźnicze — że problemy światopoglądowe nie stanowią czynnika decydującego o postawach społecznych, i że przy przestrzeganiu demokratycznego uznania całkowitej swobody sumienia i wyznania każdego obywatela, można stworzyć i scementować wspólny front jedności narodowej.

Urzeczywistnianiu tych wniosków nie sprzyjały jednak postawy obozu reakcji — tej w kraju i tej za granicą — oraz kierowniczych kół Kościoła katolickiego, które zapatrzone w tradycyjną wrogość Kościoła wobec socjalizmu pragnęły z ich spotkania uczynić płaszczyznę walki politycznej, usiłując wykorzystać uczucie religijne obywateli przeciwko nowym założeniom ustrojowym. Podejmowano próby podciągania problemów światopoglądowych do rangi czynnika decydującego o obliczu ustrojowym kraju i jego dalszej drodze.

Zycie dowiodło jednak beznadziejności takich usiłowań. Później rzecznicy wojen światopoglądowych, rozpętywania waśni w społeczeństwie — nie rezygnując ze swych zasadniczych rachub politycznych — zaczęli liczyć na inną możliwość, a mianowicie na obwołanie społeczeństwa wobec dokonujących się w kraju przemian ustrojowych, cywilizacyjnych i kulturowych. Przyznać trzeba, że w pewnym okresie powojennej rzeczywistości pewnej części społeczeństwa taką postawę udawało się zaszczepić. Udział miały w tym także oczywiście trudności, które występowały przy budownictwie nowego ustroju.

W miarę jednak jak w kraju umacniał się i rozwijał socjalizm, jak coraz widoczniejsza dla każdego stawała się niezaprzeczalna wartość programu polskiej lewicy społecznej — szesnastolatki — zaczęły się rozwijać idee społecznej, obywatelskiej aktywności dla Polski. Krystalizowała się zaręczem praktycznie w środowiskach ludzi wierzących w ideał pełnego zaangażowania w budowę i rozbudowę kraju. Katolicy widzą bowiem w nowym ustroju najbardziej skuteczną drogę rozwoju Polski, stwarzania pomyślności i bezpieczeństwa kraju.

Coraz aktywniej postawa katolików w pracy dla rozwoju kraju jest czynnikiem służącym harmonijnej współpracy wszystkich obywateli Polski, świadectwem patriotyzmu i troski o dobro kraju. Bo przecież w tych nader ważnych sprawach, tak bardzo przewyższających wszelkie różnice w poglądach na sprawy filozofii i źródeł powstawania życia, ważniejsza jest nade wszystko jedność wszystkich Polaków i odpowiedzialność każdego z nich za losy wspólnej ojczyzny.

Włodzimierz WANAT

Trudne sprawy mieszkaniowe

WŚROD pytań, zadawanych na przedwyborczych spotkaniach osobną zupełnie grupę zajmują sprawy mieszkaniowe. Wyborcy spotykając się z kandydatami na radnych — te właśnie problemy zostawiają zwykle na koniec — jako najbardziej palące. Z tej wielkiej grupy wybraliśmy tylko dwa najczęściej powtarzające się zagadnienia: nadmetrażę i opłaty za pokoje sublokatorskie oraz typowe dla Szczecina kłopoty — z dużymi mieszkaniami zamieszkiwanymi wspólnie przez kilka rodzin. O próbę analizy i wyjaśnienia tych dość skomplikowanych zagadnień zwróciliśmy się więc do z-cy przewodniczącego Prezydium MRN — Zdzisława Mitkiewicza.



— Czy przewiduje się unormowanie problemu nadmetraży w lokalach mieszkalnych i zasad odpłatności za mieszkania sublokatorskie?

Wyborcy pytają

— Przypomnijmy, że powierzchnia ponadnormatywna występuje wówczas, gdy w mieszkaniu znajduje się co najmniej 1 izba mieszkalna, której powierzchnia przekracza metraż przysługujący tej rodzinie. W Szczecinie takich mieszkań jest sporo. Dane z początku bieżącego roku wykazują około 2870 ponadmetrażowych izb. Wydawać by się mogło, że nie prostszego jak drogą administracyjną przydzielić te izby osobom nie posiadającym izb. Nie jest to jednak tak łatwe. 1200 izb np. to pokoje przechodnie — nie nadające się praktycznie do wykorzystania przez obecne osoby. Około 660 izb znajduje się w domach, przeznaczonych do sprzedaży i wreszcie 300 izb zszkodzone jako kwatery dla studentów, w związku z czym nie podlegają one ograniczeniom.

— Czy dużo więc mamy w Szczecinie „nadmetrażowej powierzchni”?

— Obliczając ściśle — dysponujemy około 770 izbami, które należałoby przydzielić ludziom, znajdującym się w szczególności trudnych warunkach mieszkaniowych. W chwili obecnej wszczętych jest w mieście 500 spraw o ograniczenie powierzchni mieszkalnej. Należy jednak podkreślić, że są to sprawy o dość skomplikowanej i zwykle przeciągającej się procedurze.

— A na co dzień pozostaje znana wszystkim instytucja „sublokatora”?

— Zgodnie z prawem lokalo wym odnajmować można jedynie lokal w ramach przysługującej powierzchni mieszkalnej.

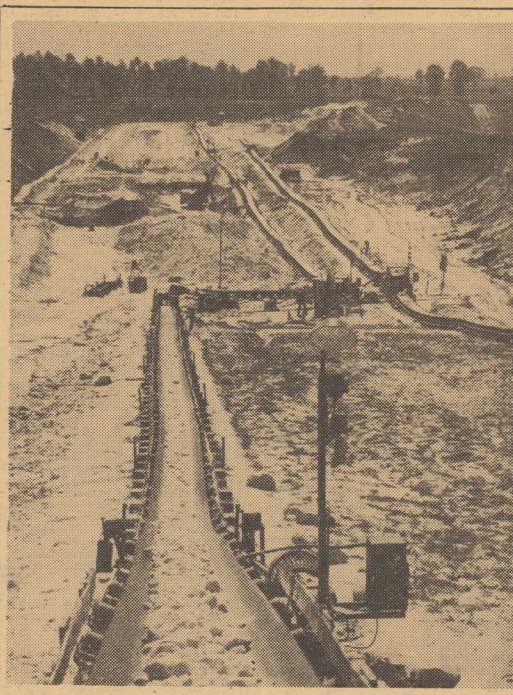
jęcej powierzchni mieszkalnej. Znacząco, że nie wolno przyjmować sublokatora na pokój stanowiący „nadmetraż”. Najczęściej jednak lokatorzy wykraczają przeciw temu przepisowi, w znaczny sposób utrudniając właściwe zagospodarowanie powierzchni ponadnormatywnej. Ale „sublokator” to przecież w głównej mierze opłata — najczęściej bardzo wysoka — za wynajmowany pokój. Wysokość tych opłat jest z punktu widzenia prawa prywatną sprawą między sublokatorem a głównym lokatorem — i zależna jest tylko od woli i zgody obu stron. Oczywiście, że ze społecznego punktu widzenia pobieranie wygórowanych opłat jest zjawiskiem niepożądanym, a wręcz szkodliwym. Uregulowanie tego problemu może się odbyć jednak tylko za pośrednictwem władz centralnych.

— Innym — trudnym problemem mieszkaniowym — są mieszkania wspólne, t. zw. „amfiladowe” zajmowane przez kilka rodzin.

— Takich mieszkań jest w Szczecinie istotnie dość dużo. Niektórzy szczeniacy mówią o sytuacjach, powstających w wyniku wspólnego zamieszkania przez wiele rodzin — jako o „wrzędzie społecznym”. Oczywiście znamy skutki i efekty wspólnego zamieszkania mieszkań przez więcej niż jedną rodzinę. Władze miejskie starają się pomóc w rozwiązaniu tego problemu. W nowym budownictwie — jedno mieszkanie może zajmować tylko jedna rodzina. Przy remontach kapitałnych przebudowuje się wieloizbowe mieszkania, instaluje dodatkowe kuchnie, a nawet łazienki. Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie od razu zlikwidować wszystkie, niewygodne, wieloizbowe mieszkania. W likwidacji tego zjawiska muszą zresztą pomóc sami mieszkańcy, realnie oceniając sytuację mieszkaniową i współpracując z organami administracyjnymi przez wskazywanie możliwości zamian między lokatorem.

Wreszcie gdybyśmy chcieli wskazać najprostszą drogę do mieszkania — przypomnieć trzeba, że droga ta wiedzie głównie przez spółdzielczość mieszkaniową i udział każdego z nas w ponoszeniu choć części kosztów nowego mieszkania.

Rozmawiał: (kg)



ZAKŁADY Przeróbki Surowców Ceramicznych w Oldrychowie, pow. Bolesławiec, to jeden z najnowszych obiektów przemysłowych na Dolnym Śląsku. Składa się on z odkrywkowej, całkowicie zmechanizowanej kopalni kaolinu i zakładu przerobowego. Zakład uruchomiony został w połowie ubiegłego roku, natomiast kopalnia w styczniu br. Kaolin jest cennym surowcem stosowanym w przemyśle ceramicznym, chemicznym, papierniczym, gumowym, farmaceutycznym. Do niedawna był w całości importowany.

Na zdjęciu: widok ogólny kopalni w Oldrychowie.

CAF — fot. Wołoszczuk

Podwodna inwestycja

W REJONIE Tamy Pomorzańskiej, opodal zabudowań DROZDŹOWNI, na wodach nieeksploatowanego dotychczas basenu portowego, uwiązano niedawno na cumach jednostkę PRCIP — bazę nurkową „NUR-REK-13”.

Pechowa to „trzynastka”, czy szczęśliwa?

Z takim oto pytaniem, zwrócić się do kierownika budowy mgr inż. N. Gąski.

— Raczej szczęśliwa! — odpowiedziała inż. NELLY GA-SKA — prace przy podwodnym ślizgu posuwają się dość szybko naprzód, choć nurkowie pracują — praktycznie biorąc — dosłownie na oślep. Dno jest muliste, każdy krok mać wody, widoczność zmniejsza się do minimum.

— Mocując klamry wzmacniające konstrukcję — dodał ALFONS LESZKOWSKI — za myłkam po prostu oczy. Ot, rutyna. Ponad 20 lat praktyki podwodnej!

Istotnie! Długi staż! Nurek Leszkowski — to jeden z pionierów Szczecina. Już w 1946 roku brał udział w oczyszczaniu portowych farwateń. Wyrobił w sobie sztywny zmysł!

Kobieta na czele ekipy nurków

NIEMAL równie bogaty zasób wiedzy i rozległe doświadczenie fachowe posiadają pozostałe nurkowie: JÓZEF TOMASZEWSKI, STEFAN KULEWSKI, a także LECH BUDZINSKI, choć młodszy wiekiem od pozostałych.

Natomiast kierownik budowy inż. Nelly Gąska absolwentka Wyższej Szkoły Inżynierskiej Floty Morskiej w Odessie,

reprezentuje młode pokolenie specjalistów. I jest kobietą! Jak zatem układa się jej współpraca z żulogą?

— Gdy przed pięć laty rozpoczęłam pracę w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych — wspomina mgr inż. Gąska — nurkowie pa-

trzyli na mnie, co tu wkręcać, krzywym okiem. Jakże to? Schodząc pod wodę na kor. en dę BABY? — Dziś współpracę układa się doskonale — wyjaśnia A. Leszkowski. — Zgraliśmy się ze sobą. Pani inżynier, to „równy chłop”. No i dobry fachowiec, a jak robota gra, to i za robki dobre. Nie ma powodu do narzekania!

Nurkowie przypominali anegdotę, popularną na angielskich statkach. Uważa się tam miano wia, że jeśli podczas sztormu maszyny zaczynają „nawałać”, całą winę ponosi Szkot. Jeśli Szkot znajduje się wśród dół, najlepiej wyrzucić go za burtę!

— Nasza pani inżynier nie jest Szkotem! — zakończył nu rek Leszkowski.

Toteż, choć muliste dno i zła widoczność utrudnia pracę, roboty są już poważnie zaawansowane. Już wkrótce przy Tamie Pomorzańskiej powstanie jeszcze jedna placówka, w której przeprowadzać się będzie remonty małych jednostek p-r towych i rzecznych. Inwestorem jest Okręgowy Zarząd Wodny, a głównym wykonawcą — Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego. Zadania nurków spod znaku PRCIP polega ją na założeniu tak zwanych łaz, czyli metalowych klamer, na dwudziestometrowym odcinaku SLIPU, uniesionym w głąb basenu wodnego.

(zz)

Kropliemierz z patentem

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZORZA” uzyskała patent za wyjątkowo pomysłu Kropliemierza. Umieszczony na butelce — w momencie jej pochycenia — sączy zawsze pojedyncze kropki. Kropliemierz składa się z korka z umieszczonym w nim kółkiem oraz przewodów: dozującego i powietrznego. Pobieranie leków odbywa się bez potrzeby otwierania butelki, co znakomicie zapobiega wszelkim infekcjom.

K Polski tłumacz „Colas Breugnona“ był wynalazcą

Poeta i jednocześnie tłumacz — twórca nowego niezwykłego instrumentu — fortepianu smyczkowego. Znakiem wynalazcy realizatorem pomysłów poety.

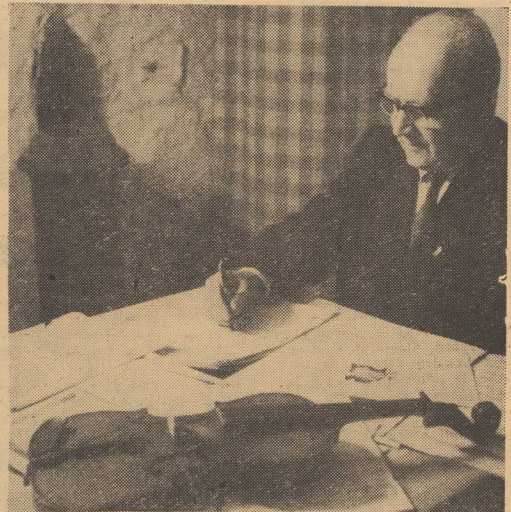
O ciekawych powiązaniach 2 wybitnych postaci z końca XIX i początku XX wieku w Polsce pisze Jerzy Pilecki w „Studiach i materiałach z dziejów nauki polskiej” — wydawnictwie Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Tematem są kontakty Mirandoli (Franciszka Pika) z Janem Szczepanikiem w latach 1898-1919, ujawnione w oparciu o ich odkrytą ostatnio korespondencję oraz tradycje rodzinne.

Mirandola (1871-1930), autor kilku tomów poezji, krytyk i tłumacz utworów Rollanda, Kiplinga, Maeterlincka, Rabindranatha Tagore, z zawodu farmaceuta, który porzucił ten zawód dla pracy literackiej — interesował się żywo techniką i wynalazkami. Nawet liczne jego wiersze (również niektóre nowele) wywodzą się często ze współczesnych mu pomysłów technicznych. M. in. poeta

wspominał w nich o znajdującym się za jego życia jeszcze w kolebce filmie dźwiękowym i barwnym. Prekursorem fotografii ruchomej w barwach naturalnych był znany z szeregu ważnych wynalazków Jarz Szczępanik (1870-1925). Opublikowana korespondencja tych ludzi — to swego rodzaju „dialog wyobraźni technicznej i artystycznej”. Zawiera ona wśród wielu listów także opis wynalezionej przez Mirandolę niezwykłego instrumentu, łączącego zasady fortepianu z efektem muzyki smyczkowej, jak też umowę pomiędzy Mirandolą i Szczepanikiem, który nabył prawo eksploatacji wynalazku poety, nigdy zresztą nie opatentowanego i nie rozpowszechnionego.

Duński lekarz przeciw beatnikom

Znany lekarz z Kopenhagi, doktor Henrik Johannson przeprowadził ostatnio ciekawy eksperyment. Odwiedził mianowicie wszystkie kopenhaskie lokale rozrywkowe i przy pomocy specjalnych instrumentów pomiarowych zbadał siłę dźwięku orkiestry jazzowej „big beat”. Doktor Johannson stwierdził, że siła dźwięku tej orkiestry wynosi ponad 120 fonów, a więc przekracza znacznie dopuszczalną granicę 90 fonów, nieszkodliwą dla ludzkiego zdrowia.



Triumf polskiego repertuaru

Jedną z najbardziej zasłużonych dla kultury polskiej placówek — Opera Poznańska obchodzi swoje 20-lecie. 2 czerwca 1945 r. odbyła się tu premiera „Krakowiaków i Górali” Kurpińskiego. Dyrygował Zygmuntem Latoszewskim. Od tego czasu polski repertuar świecił wciąż nowymi triumfami na poznańskiej scenie. Jeszcze za dyrekcji Z. Latoszewskiego (1946-1948) w repertuarze znalazły się 4 dalsze opery polskie: „Straszny dwór”, „Halka”, „Hrabina” i „Verbunobile” Moniuszki oraz 3 polskie balety: „Cagliostro w Warszawie”, „Maklukiwiczka”, „Swantevit” — Perkowskiego i „Harnasie” — Szymanowskiego.

rysa Godunowa” — Musorgskiego. Za zasługi w upowszechnianiu muzyki polskiej Poznańska Opera uzyskuje wtedy order „Krakowiaków i Górali” „Sztandaru Pracy” I klasy.

Linia repertuarowa jest wciąż konsekwentnie utrzymywana i wzbogacana przez wszystkich kolejnych dyrektorów opery. W latach 1955-1963 Zdzisław Górzynski wprowadza na scenę balet Różycy „Pan Tuwadowski” oraz opery: „Legenda Bałtyku” — Nowowiejskiego, „Konrad Wallenrod” — Zelenieckiego, „Parie” — Moniuszki i „Manru” — Padereuskiego.

Z polskich prapremier tego okresu wyróżnić należy operę Rudzińskiego „Komendant Paruza” i balet Swierzyńskiego „Bursztynowa panna”.

Robert Satanowski (obecny kierownik placówki) przypomniał na Poznaniu „Eros” i „Psyche” Różycy, następnie sięga po zapomnianą operę komijną Dunieckiego, „Pazowie królowej Marysieńki” oraz Kurpińskiego „Pan leśniczy”.

Jako prapremiery ukazują się na scenie: balet Bacewiczówny „Esik w Ostendzie” i teatrad Kieszewettera „Porwanie”.

W ciągu 20-lecia Opera Poznańska miała w swoim repertuarze 26 oper i baletów polskich. Jest to więc najbardziej „polski” teatr operowy w kraju.

Autor „Serca w plecaku“

Zołnierz drogą maszerował. Nad serduszkami się użalił. Wiece je do plecaka schował i pomaszzerował dalej. Ta popularna piosenka towarzyszyła żołnierzom polskim walczącym na wszystkich frontach świata. Śpiewali ją partyzanci na lesnych białkach i powstańcy warszawscy na brykadach. Przez wiele lat nie znano jej autora, a jest nim nauczyciel muzyki w Jarosławiu Michał Zieliński. Na piśmie ją w czasie służby wojskowej, początkowo tekst, a potem refren (w roku 1935) i zaczął ją uczyć żołnierzy. Piosenka „chwyciła” i stała się modną nie tylko w wojsku. „Serce w plecaku” to jedna z niewielu piosenek, które przetrwały wszystkie mody i próby czasu. Na zdziwiec Michał Zieliński nadal komponuje, a w szkole muzycznej uczy gry na obój, flecie, ksylofonie i perkusji.

Foto: CAF — Kwiatkowski

Przeboje na eksport

O dużej popularności muzyki rozrywkowej NRD za granicą świadczą rosnące zainteresowanie firm muzycznych różnych krajów. Jednym tytuł wydawnictwo muzyczne NRD „Lied der Zeit” sprzedało za granicę 52 tytuły, a inne wydawnictwo z Lipska przekazało za granicę 43 tytuły. Ostatnio prawa autorskie na szereg przebojów NRD sprzedane zostały firmom w NRF, Austrii, Szwajcarii oraz Francji.

5-letni pianista

Wielką przyszłość przepowiadają pedagogzy z dziecięcej szkoły muzycznej w podmołkowskim mieście Wołokolamsku 5-letniemu pianiste Fiedli Rulawowi. Chłopiec jest synem agronoma ze wsi Stepankowo niedaleko Wołokolamska. Miłość do muzyki rozbuździł w nim dziadek, który jest nauczycielem. Swoją pierwszą występ publiczny Fiedla dał, siedząc na kolanach dziadka. Wykonał wówczas z pamięci fragmenty „Barkaroli” Czajkowskiego i „Appassionaty” Beethovena, wzbudzając zachwyt słuchaczy.

Obecnie Fiedla uczy się w wołokolamskiej szkole muzycznej, gdzie bez trudu przyswaja sobie różne problemy teorii i wykonawstwa. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi, rodzice młodego pianisty zdobyli dla niego instrument nie ponosząc żadnych kosztów. Fortepian wygrali po prostu na loterii.



Chyba szlagier

Jedną z najciekawszych dotychczasowych imprez festiwalowych była wielka rewia piosenek polszczyzny z wyborem „Studenckiej piosenki roku”. Miano to zdobyła „Rezenność” Herlela ze słowami Słowikowskiego. Wykonała ją Ewa Zgórska.

Foto: CAF — Dzierżogowska



Kazimierz Goleczewski (74)

Tymczasem w Szczecinie po wyjeździe ludności polskiej, rozszerzył swe wpływy i zasięg działalności niemiecki Zarząd Miejski. Został on jeszcze bardziej rozbudowany, a burmistrz nosił już tytuł nadburmistrza (Oberbürgermeister).

Liczba ludności niemieckiej w mieście wzrastała gwałtownie. O ile w ciągu dziesięciu dni — od 7 do 16 maja — przybyło jej 6 728 osób, to już w następnym dekadzie przybyło 10 510 osób. W czerwcu przyrost ten był jeszcze większy. Przy nie wyjaśnionej sprawie zaopatrzenia w żywność i odzież, sytuacja stawała się niezwykle ciężka. Meldunek władz opowiadających niemieckiego zarządu w dniu 18 maja podawał wręcz, że nie można wyżyć ludności nawet według stanu z 16 maja, że zaopatrzenia w chleb wystarcza tylko na 2-3 dni, że brak jest zupełnie tłuszczów, a mięso jest osiagalne tylko z przyniesionego uboju koni i 2 wołów. Mleka dla 521 dzieci

do lat 7 dostarczało 6 krów. Cukru było zupełnie brak. Właścicielem można było wydawać tylko groch i makę kartoflaną.

Nieco pomocy w tej sytuacji dostarczała niemieckiej ludności komendantura radziecka, ale i ona była ograniczona trudnościami transportowymi.

Trudności aprowizacyjne wywoływały wśród ludności niemieckiej Szczecina wiele chorób przewodu pokarmowego. Pojawiały się w tym czasie wypadki tyfusy, który panował na Pomorzu już od końca 1944 roku, a który był efektem antyosanitarnych warunków, w jakich znajdowali się uciekinierzy i ewakuanci z b. terenów wschodnich III Rzeszy. Brak lekarstw, opieki medycznej oraz szpitali powodował coraz więcej wypadków śmiertelnych. Jak wynika z danych niemieckiego zarządu w maju i czerwcu 1945 r. zmarło w Szczecinie około tysiąca osób, przeważnie starców i dzieci. Ilość zgonów porównana z ówczesnym stanem ludności niemieckiej wykazuje, że śmiertelność wynosiła 10 proc. ogółu ludności. Dodajmy przy tym, że w pierwszych dniach po wyzwoleniu przeszła przez miasto prawdziwa epidemia samobójstw, które popełniali ludzie zrozpaczeni stratą najbliższych czy swoich majątków.

Ludność niemiecka Szczecina w maju i czerwcu 1945 roku trafiła nie tylko pod praprawicę. DRUGIM „GARDŁOWYM” PROBLEMEM NIEMIECKIEGO ZARZĄDU BYŁA SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA. Około 18 maja niemiecki zarząd miejski musiał powołać tzw. Selbstschutz, składający się z ok. 40 ludzi pod kierownictwem niejakiego Brünkmanna. Celem tej formacji ochronnej była: a) ochrona niemieckiej ludności powracającej do miasta i b) służba patrolowa i posterunkowa w współpracy z organami porządkowymi komendatury rzymskiej, zmierzająca do przeciwdziałania rabunkom, napadom, gwałtom i podpaleniom.

Organ ten przekształcił się potem w pierwszych dniach czerwca w mocno zorganizowaną policję niemiecką,

podlegającą w Zarządzie Miasta Wydziałowi III (Polizei und Justizverwaltung), a dzielącą się na takie oddziały jak: „Schutzpolizei”, „Feuerlöschpolizei” i „Justizabteilung”. Organa policyjne były coraz bardziej rozbudowywane i w połowie czerwca liczyły już ponad 300 policjantów i prawie 100 strażaków. Komenda miejska tej policji, zwana „Hauptverwaltung”, a nawet i „Polizeidirektion”, mieściła się przy ówczesnej Marchandstrasse 26, a stałe posterunki w niemieckiej części miasta były ulokowane między innymi w Bredow, Grabow, Torney, Zillchow, Pommerensdorf, Nemitz, Frauendorf (dziś. Bredów, Grabów, Turzyn, Zielichowo, Pomorzany, Niebuszewo, Gołcین).

Powstawały też już wówczas kłopoty z prawną stroną ścigania i karania przestępców. Istniejąca wówczas miejska komisja sprawidlowicza zajęła się opracowaniem projektów ośmiu zarządzeń, które mogłyby stanowić podstawę do stosowania niektórych dawnych przepisów prawnych lub też wnioskować uchwalenie przez aktualne władze miejskie nowych lokalnych praw. Inspiracją do prób rozwiązania tego problemu była rozmowa, przeprowadzona przez prokuratora wojskowego Armii Czerwonej z przedstawicielami komisji, radnymi: Ruschem i dr Struckiem.

We wstępie do przygotowanych zarządzeń projektodawcy wyraźnie stwierdzili, że obowiązujące dotychczas przepisy prawne III Rzeszy lub przepisy krajowe nie mogą być ponownie wprowadzone w tej formie i treści, w jakich obowiązywały dotychczas. Z przygotowanych projektów widać zaś wyraźnie, jakich nowych przepisów domagała się nowo kształtująca się rzeczywistość i poczucie społeczne skupionej w Szczecinie grupy ludności niemieckiej. Chodziło tu bowiem o przepisy „specjalne” dotyczące przestępstw gospodarczych związanych z aprowizacją miasta, zabrawnictwem (Organisierens), wykroczeń związanych z naruszeniem obowiązku pracy oraz ścigania zbrodniarzy hitlerowskich za czynny popełnienie przed i po 1933 roku.

C.d.n.

Od dziś na berlińskim ringu Złoto i srebro w zasięgu polskich pięści

DZIŚ, PO JEDNYM DNIU PRZERWY, W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY W BERLINIE WZNOWIONE ZOSTAJĄ POJEDYŃKI NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY KONTYNENTU. TYM RAZEM BĘDĄ TO JUŻ WALKI POLI-NALOWE, W KTRYCH ODNIENIE ZWYCZYSTWA OZNACZA ZDOBYCIE W NAJGORSZYM WYPADKU, TYTUŁU WICEMISTRZA EUROPY.

PS. Przebieg finałowych spotkań berlińskich Mistrzostw Europy, wraz z ich ostatecznymi wynikami znajdują nasi Czytelnicy w niedzielnym numerze „Kuriera”. (m)



Szkocja prowadzi w grupie VIII

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskim do Mistrzostw Świata 1966 roku w grupie VIII FINLANDIA przegrała wczoraj w Helsinkach ze SZKOCJĄ 1:2 (1:0).

Przypominamy, że Polska w tej grupie zremisowała z Włochami 0:0 i ze Szkocją 1:1. Tabela przed sławia się następująco:

1. Szkocja	3	5:1	6:3
2. Włochy	2	3:1	6:1
3. POLSKA	2	2:2	1:1
4. Finlandia	3	0:8	3:11

Z GRUPIE III Norwegia wygrała z Luksemburgiem 4:2 (2:1). (m)

XVI. EUROPA MEISTERSCHAFTEN



IM BOXEN 23.29.5.1965 BERLIN

Przeciwnicy Polaków w półfinałach

Rumun Constantin CIUCA przeciwnik SKRZYPCZAKA w muszce, ma 23 lata.

Horst RASCHER, 25-letni reprezentant NRF w wadze koguciej, mistrz Europy z 1959 r. stoczy z Janem GALAZKĄ swoją 200 walkę.

Wolfgang HUBNER (NRD) to przeciwnik BENDIGA w wadze piórkowej. Ma on 25 lat i rozegrał dotychczas 157 walk wygrywając 111.

26-letni Rumun ANTON VASILE będzie przeciwnikiem GRUBNIA w wadze lekkiej. Jego start w Berlinie, to debiut w reprezentacji.

Włoch Ermanno PASOLI spotka się w wadze lekkopółśredniej z KULEJEM. Ma on dopiero 21 lat i stoczył 102 walki, wygrywając 88.

Walerij POPIENCZENKO, reprezentant ZSRR w wadze średniej ma 28 lat. W półfinale walczyć będzie ze SŁOWAKIEWICZEM. Stoczył dotychczas 217 walk, wygrywając 204.

WALKI PÓLFINAŁOWE (zwalazy się nareczenie w „zasięgu zainteresowania” polskiej TV) będą już stały zapewne na wyższym poziomie, niż wstępne boje eliminacyjne, przez których sito musieli przejść za równo pięściarze wysokiej klasy, jak i o wiele od nich słabsi, surowi zawodnicy, liczący raczej na przypadkowy cios, czy łut szczęścia. Polacy, jak już powiedzieliśmy, stają do dzisiejszych spotkań nie bez szans. Największe nadzieje wiąże z pewnością z osobami mistrzów olimpijskich — KULEJĄ I GRUBNIĄ, ciekawym jesteśmy półfinałowego pojedynku GALAZKI, świętego technika, nie dysponującego, niestety, silnym ciosem, czy też walk BENDIGA, SKRZYPCZAKA I SEOWAKIEWICZA.

Najwięcej szans na wprowadzenie swoich zawodników do finału ma ZSRR — w puli półfinałowej znajduje się, jak wiadomo 8 bokserów radzieckich — oni też będą najgroźniejsi mi przeciwnikami Polaków. Oprócz nich liczyć się także na leży z dobrą postawą licznie jeszcze reprezentowanych (6 bokserów) Niemców, którzy za pewno pragną jak najlepiej wykorzystać atut własnego ringu. W każdym razie na pytanie — kto w sobotę dostąpi zaszczytu walczenia o mistrzowskie szarfy — dostaniemy odpowiedź już dziś w godzinach wieczornych. Wierzymy, iż „białoczerwoni” nie sprawią nam zawodu.

MAREK DONAT

W sobotę pełna kolejka spotkań ligowych

Ruch, ŁKS i Śląsk z zamiarami „przeskoczenia” Pogoni

NADCHODZĄCA SOBOTA przynosi pełną kolejkę spotkań o mistrzostwo I ligi. Może ona spowodować olbrzymie zmiany w dolnych, najbardziej nas obecnie interesujących, rejonach tabeli.

OTO w przypadku możliwego potknięcia się szczytniejszej POGONI podczas wyjazdowego meczu z RUCHEM (choć, wydaje się, iż portowców stać jest, mimo wszystko, nawiązać równorzędna walkę z tą drużyną), oraz wcale nie wykłuzzonego zwycięstwa ŁKS-u nad Unią Racibórz i Śląska, podejmującego Polonię Bytom, wшы stkie te zwycięskie zespoły „przeskoczą” w tabeli portowców. Gdyby jeszcze zdarzył się jakiś „cud nad Wisłą” i Gwardia oddałaby 2 punkty finiszującej ostro Stali Rzeszów, to przy tym układzie i ta ostatnia może wysorować się najlepszym stosunkiem bramek, przed Pogoni. Powyższe rozważania dotyczą oczywiście sytuacji krańcowo niekorzystnej dla szczytniejszego zespołu, ale — przyznajmy, ten dziś jeszcze czysto teoretyczny wywód, maże się w sobotę sprawdzić. A wówczas widmo spadku zapewne nie nad zespolem, który nie tak dawno jeszcze grawitował w rejonach szczytowej czółwki Pogoni, w sobotę wszelkie szanse, aby podwyższyć swoje konto punktowe — zarówno Górnik, podejmujący Legię, Szombierki walczące z Odrą, jak i Zagłębie wyjeżdżające do Zawiszy, występują w roli faworytów.

Polska - Włochy 64:66

WARSZAWA. Nasi koszykarze niefortunnie zakończyli występ w rozgrywkach o Puchar Pięciu Narodów. W ostatnim meczu, który decydował o pierwszej lokacie, reprezentacja Polski przegrała wczoraj w Warszawie z drużyną Włoch 64:66 (21:32). Tak więc trwająca półtora roku rozgrywki pucharowa przyniosły zwycięstwo reprezentacji Włoch przed Polską, Jugosławią, Czechosłowacją i Francją. Porazką jest tym bardziej przykra, że już w pleksek nasi koszykarze wyjeżdżają na mistrzostwa Europy do Tbilisi. Z taką formą, jaką zderosłowska drużyna trenera Zagórskiego w ostatnim spotkaniu zaszła na dobrą lokatę i obronie tytułu wicemistrzów Europy są niewielkie.

Chińscy wirtuozi

W POLSCE PRZEBYWAJĄ chińscy pingpongści, którzy mieli wstąpić m. in. w Szczecinie. Niestety, niezrozumiałych względów władze PZTS odebrały namemu miastu organizację spotkania z zespołem CHRL, który, jak pisał centralna prasa „w wyskawnicy spado” rozprawił się z reprezentacją Polski, zwyciężając 5:0.

Kto odpowie „Sportowcowi“?

Do działu sportowego „Kurier” nadszedł list. Bardzo charakterystyczny. Dlatego też zamieszczamy go poniżej z niezbędnymi skrótami.

„Mam 22 lata. Od trzech lat pracuję w jednym z zakładów gastronomicznych Szczecina. Chodząc do szkoły uprawiałem lekką atletykę, miałem nawet niezłe rezultaty na 100 m. Obecnie również chciałbym sobie trochę pobiegać, ale nie baędzo wiem gdzie. Wasze piśmo organizuje „Poniedziałki la”, lecz jak mi wiadomo są to zawody dla młodzieży szkolnej. A czy nie warto by zorganizować podobnej imprezy dla młodzieży pracującej na szego miast? Na pewno znalazłoby się wielu chętnych. Pozdrawiam!”

„SPORTOWIEC”

TYM RAZEM CLAY BYŁ LEPSZY, wygrywając przez nokaut w 1 starciu z Sonny Listone... (z prawej). Szeroko reklamowany pojedynek nie dostarczył więc spodziewanych emocji, a tego błyskawicznie zakończonego meczu wane zostało jako rekordowo krótka walka w historii spotkań o tytuł mistrza uszezwag.

Caf-Photofax

Piłka nożna

Tylko 1 punkt w Krakowie

KRAKÓW. W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi WISŁA zremisowała z ARKONIA 1:1 (0:0). Prowadzenie dla Arkonii zdobył w 62 min. gry Oleksy — wyrównał w 90 min Kawula, strzelając z woleja z odległości około 15 metrów w górny róg bramki.

Juniorzy Arkonii bliscy pucharu

W WARSZAWIE rozgrywane są finałowe rozgrywki piłkarskie o puchar ZS Gwardia juniorów. W pierwszym meczu Arkonia pokonała KS Łużyce 2:0. Obie bramki zdobył Ziemba. Wczoraj pokonali Wisłę Kraków 5:1. Bramki zdobyli: Skalski, Kudła, Krystusiak, Staniewicz i Ziemba.

Dziś Arkonicy rozegrają decydujący mecz o 1 miejsce z Gwardią Warszawą. Drużyna zasilą Szaryński i Manko, którzy po meczu ligowym z Wisłą wyjechali z Krakowa do Warszawy.

(ren)

Wiarus Szczecin spada do A klasy

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN rozpatrywano sprawę meczu piłkarskiego o mistrzostwo ligi okręgowej Osadnik — Wiarus. Ponieważ drużyna Wiarusa samowolnie zeszła z boiska, zweryfikowano wynik 3:0 w.o. dla Osadnika. Tym samym OSADNIK Myślubórz pozostał w III lidze. Do A klasy spada WIARUS Szczecin.

W ZALĘGLYM meczu piłkarskim o mistrzostwo A klasy POGON II Szcz. wygrała na własnym boisku z POLONIĄ Gryfów 9:0.

(n)

Ze świata

PARYZ. We francuskiej miejscowości Nantes odbył się w czwartek międzynarodowy miłyng telekroantyczny z udziałem Polaków. Dwa nasi reprezentanci odnieśli zwycięstwo. BARAN wygrał bieg na 1500 m z czasem 3:45,9 wyprzedzając Francuza Lurot — 3:48,8 i Czechosłowaka Juza — także 3:48,8. Skok wzwyż wygrał Polak CZERNIK rezultatem 2,45. Drugie miejsce zajął Francuz Valiney — 2,60.

NA STADIONIE San Siro w Mediolanie w obecności 80 tys. widzów rozegrano zeszłoroczne finałowe spotkanie piłkarskie Klubowe Pucharu Europy między zesłozrocznymi triumfatorami — piłkarzami INTER Mediolan i byłymi dwukrotnymi zwycięzcami jedynastki BEN FICU Lizbona. Mecz zakończył się zwycięstwem Interu 1:0 (1:0).

Ognisko dobrej roboty

POWAŻNĄ ROLĘ W UPOWSZECHNIENIU KULTURY FIZYCZNEJ spełnia w województwie szczecińskim Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Spośród 187 ognisk działających obecnie na Pomorzu Zachodnim na specjalne wyróżnienie zasługuje ognisko „HARTWIG”. W krótkiej, bo zaledwie czterolatej karierze, zapisało ono na swoim koncie szereg osiągnięć. Inspiratorem życia sportowego w przedsiębiorstwie „Hartwig” był i jest zapałony turysta, przewodniczący rady zakładowej — Franciszek SOBICZAK. Dziś przykładowe ognisko liczy 22 członków. Jego duchem przewodnim stał się prezes — Renigusz PRUSZKOWSKI. Mimo odpowiedzialnej funkcji zawodowej, z całym poświęceniem oddaje się pracy w ognisku. Dziełkiem pomagają mu pozostali członkowie zarządu.

Działalność ogniska oparte na szerokim kolektywizm. Okazało się, że szczerza chęci i zapał mogą wiele zdziałać. Dziś „Hartwig” dysponują 12 sekcjami, bogatym sprzętem sportowym i pięknym ośrodkiem campingowym w Międzywodziu.

Największe osiągnięcie przysporzyła ognisku rólki siatkowej. W roku ub. siatkarka „Hartwig” zdobyła pierwsze miejsce w turnieju o Puchar MHW, w spartakiadzie międzyzakładowej „Morga” oddziałów Hartwiga oraz w turnieju złotowym ognisk i kół TKKF województwa szczecińskiego.

Hartwigowcy byli inicjatorami wielu imprez, którym weszły na stałe do planów ogniska i Zarządu Województwa TKKF. Na specjalną uwagę zasługują organizowana od trzech lat spartakiada „Jelenia morskich płocówek „Hartwig”: Gdynia, Górniska i Szczecin. Godnym przeważa jest nawiazanie sportowych kontaktów z zolgotami obcych bander, które zawijają do portu szczecińskiego. Plany działalności ogniska „Hartwig” przewidują w najbliższym czasie nawiazanie szczytniejszej współpracy z pokrewnymi ogniskami w formie wspólnie organizowanych imprez sportowych, wycieczek pieszych i motorowych, udział w zawodach dla nie zrzeszonych oraz wiele innych, cennych i pozytywnych imprez.

PRZYKŁAD „HARTWIGA” — to najlepszy dowód jak duże jest zapotrzebowanie społeczne na sport przez małe „s” i turystykę, która jest jedną z form wypoczynku po pracy.

BOLESŁAW JANIUREK

Teatry

POLSKI - „Przechodzą powie- dzie” g. 19.30 (piątek i sobota). WSPÓLczesny - „Sluga dwóch panów” g. 19.30 (piątek i sobota). OPERETA - nieczynna; sobota: „Fanna wodna” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 463-78) - „Głos ma prukurator” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - pol. - od lat 16 (piątek i sobota); KOSMOS (tel. 355-02) - „Piłki” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 - USA - od lat 16 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-13) - „Kasiarz” g. 16, 18.30, 21 - ang. - od lat 16 (piątek i sobota); HAZYK (tel. 732-35) - „Mały światek Sammy Lee” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - ang. - od lat 16 (piątek i sobota); OGRODOWE - „Chleb, miłase...” - w - panoram. g. 20.45 (piątek i sobota); DERBY - „Gwiazda szczyta” g. 20.30 - USA; sobota: „Rancho w dolinie” g. 20.30 - USA - panoram.; POLONIA (tel. 473-01) - „Hasło” g. 15.30, 18, 20.30 - ang. - od lat 12; sobota: „The Beatles” g. 19.30, 21, 23.30 - w - ang. - od lat 12; PIONIER (tel. 475-02) - „Opiekun ptaków” g. 10; „Wyspa tajemnicza” g. 11, 13, 15; „Na łonie natury” g. 17; „N62 w

wodzie” g. 18.30, 20.30 - pol. (piątek i sobota); MUZA (Pomorzany) - nieczynna; sobota: „Najemny morderca” g. 17.30, 19.40 - w - od lat 16; PALAC MŁODZIEŻY - „Karmazynowy pirat” g. 15.30, 17.30 - USA - od lat 12 (piątek i sobota); MARS - „Nagie ostrze” g. 16.30, 18.45, 21 - ang. - od lat 16 (piątek i sobota); PROMIEN - „Skarb w Strębinie” g. 16.30, 18.10, 20.20 - NRF - od lat 12; sobota: g. 15, 17; FALA - „Foto Haber” g. 17, 19.15 - weg. - od lat 16; sobota: „Świat się śmieje” g. 17; „Foto Haber” g. 19 - weg. - od lat 16; SWIT (Skolwin) - „Królowa Krystyna” g. 17.30, 19 - USA - od lat 16 (piątek i sobota); ECHO (Krzykowo) - „Chcemy się bawieć” g. 18, 20 - ang. - od lat 12 (piątek i sobota); MEWA (Zelichowo) - „Białe Kieł” g. 17, 19 - radz. - od lat 12 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Ikaria X B-1” g. 17.30, 19.30 - czeski - od 16 (piątek i sobota); PRZYJAŹN (Dąbie) - „Przyjaźń z okienka” g. 17, 20 - pol. - od lat 12 - panoram. (piątek i sobota); HUTNIK (Stołczyn) - „Bariera ognia” g. 19, 20.10 - radz. - od lat 12 (piątek i sobota); BAJKA (Pol.) - „Drewniany r6 zaniesie” g. 17, 19 - pol. - od lat 16 (piątek i sobota); MZ (Zyrowce) - „Oklahama” g. 17, 19.30 - USA - panoram. - od lat 16; sobota: „Zycie raz jeszcze” g. 17, 19.30 - pol. - od lat 16; WARSZAWIE (Wielkowo) - nieczynna; sobota: „Beata” g. 17, 19 - pol. - od lat

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - czynny od g. 11; sobota: dancing g. 20; NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 13-23; sobota: dancing g. 19-2; TPR - Woj. Pol. 68 - film „Dwie noce jednego dnia” g. 8; 20 - jug. - od lat 16 (piątek i sobota); SPÓLDZIELCOW - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 15-23; PIWNICA - Niepodległości 19 - filmy oświatowe g. 19; sobota: dan sing g. 19; KONTRASTY - Waw rzyńska 7a - inauguracja Salonu Promocyj; sobota: dancing g. 20; GARNIZONOWY - Wawrzyńska 5 - prelekcja mgr Mielocha „Aktualne problemy ekonomiczne współzawodnictwa dwóch systemów”; „Mięsie Polski w ekonomice światowej” g. 18 (piątek); ŁĄCZNOŚCI - Dworcowa 20 - DPK „Trudne godziny” g. 19; sobota: wieczorek taneczny i projekcja filmów oświatowych g. 20; MORSKI - Matopolska 23 - Uni wersytet morski g. 17.30; sobota: obchody Świata Matki i Miedzyna rodowego Dnia Dziecka g. 17.30.

wystawy

MUZEUW - Staromłyńska 27 - rzeźba pomorska, malarstwo polskie, renesansowe stroje książąt szczezińskich g. 9-15; WALY

CHROBREGO 3 - wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziełow kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9-19; ZAMEK - akwarele dr J. Sokolowskiego „Zwierze i kraj” obraz Polski w oczach przyrodnika; fotografia Edwarda Hartwi ga g. 10-18; KLUB MPK - Woj. Pol. 2 - fotografia artystyczna Fortuny Obrapańskiej „kwiaty” g. 10-21.

SOBOTA NR 1 - Jagiellońska 16 - tel. 371-55; NR 31 - Dubois 1 - tel. 92-41; NR 48 - Leleweia 1 - tel. 726-24.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 11.50 Program dnia. 14.55 Sprawy zdanie z mistrzostw Europy w boksie. 16.45 Wywiad z Włodzimierzem dziennika TV. 17.35 21 lekcja języka angielskiego. 17.50 „Mis z okazji ka”. 18.05 Tygodnik aktualności satyryczny „Witokropki”. 18.30 Program młodzieżowy „Spotkania”. 19 „Sylwetti X Muzy”. 19.30 Dzień młk TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Wystąpienie prezesa Rady Mi nistrów członka Biura Polityczne go KC PZPR Józefa Cyrankiewicza. 20.20 Program okolicznościowy „30. Maja”. 20.40 Film z serii „Dr Kildara”. 21.30 Trzy dni tygodnia od powiada”. 22 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOB BRANOC. SOBOTA 9 Film USA - od lat 16 „Arsz niki i stare koronki”. 10.55 Pro gram dla uczniów klas VI „Rośli ny uprawne w innych krajach”. 11.50 Program dnia. 14.55 Sprawy z dnia. 15.30 Program dla młodzieży w boksie. 17.30 21 lekcja języka ro zsyjskiego. 17.45 Wiadomości dzien nika TV. 17.50 „Reportaż z CBKO”. 18 Program filmowy „Od portu do portu”. 18.40 Program aktualny. 18.55 „Tele - echo”. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Program filmowy. 20.15 Program rozrywkowy „Poznajmy się”. 21.50 Dziennik TV. 22.15 Film fab „Wszystko o Ewie” - od lat 16. 6.16 Wiadomości sportowe. PROGRAM BERLIŃSKI 15 Mistrzostwa Europy w boksie. 18.10 Omówienie programu. 18.20 Przeglad sportowy. 18.40 Tele-rekła ma. 18.50 Podrozwienia TV dzieci ecy. 19 Program dla młodzieży. 19.25 Prognoza pogody. 20 Film, przeglad wydarzeń, 20 Transmisja z mistrzostw Europy w boksie, kronika, sztuka TV „Wizyta”. SOBOTA 9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10.35 „Urota nad Mozem Czarn ym”. 11.40 Film seryjny „Przygody Robin Hooda”. 14.25 Widowski dla dzieci od lat 6. 14.55 Mistrzostwa Europy w boksie - transmisja z Berlina, w przerwie wiadomości. 18 „Czego sobie życzy?” 18.50 Po zdrowieniu TV dziecięcej. 19 Tele B-2. 19.25 Prognoza pogody, kroni ka, przeglad wydarzeń. 20 Film jug. „X 25 melduje”. 21.15 Impre za rozrywkowa z okazji zakoń czenia mistrzostw Europy w boksie „...”. 8, 9 - zwyciężył”. 22.30 Kronika. 22.45 Sport.

Dyżury

SZPITALA MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY - św. Wojciecha 7. II KLINIKA CHIR. - Pomorzany II KLINIKA POŁOŻNICZA - Pomorzany. SOBOTA KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ - ul. Lubelskiej. III KLINIKA CHIR. - Pomorzany. SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijczy - Piotra Skargi. PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA św. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano. APTKI NR 3 - Piastów 60 - tel. 465-17; NR 6 - Woj. Pol. 134 - tel. 451-97; NR 8 - Roosevelta 58 - tel. 353-32.

Spółdzielnie Produkcyjne, Kółka Rolnicze i Rolnicy! SPÓLDZIELNIA INWALIDÓW IM. 7 LISTOPADA W SZCZECINIE ul. Grodzka nr 7, tel. 47-905 oraz ZAKŁADY USEUGOWE przy ul. Kr. Jadwigi nr 14 i Bol. Krzywoustego nr 55 wykonują na zamówienia wszelkiego rodzaju pokrowce na maszyny rolnicze z brezentu impregnowanego, płótna żaglowego i tkaniny technicznej. 1517-K

Posiadacze samochodów, motocykli i sprzętu wodnego! POKROWCE z brezentu impregnowanego, płótna żaglowego, tkaniny hacerskiej, naprawę i renowację sprzętu ratunkowego i nawigacyjnego - wykonuje na zamówienia SPÓLDZIELNIA INWALIDÓW IM. 7 LISTOPADA W SZCZECINIE ul. Grodzka nr 7, tel. 47-905 oraz ZAKŁADY USEUGOWE przy ul. Kr. Jadwigi nr 14 i Bol. Krzywoustego nr 55 1517-K

Wędkarze! SPÓLDZIELNIA INWALIDÓW IM. 7 LISTOPADA W SZCZECINIE ul. Grodzka nr 7, tel. 47-905 oraz ZAKŁADY USEUGOWE przy ul. Kr. Jadwigi nr 14 i Bol. Krzywoustego nr 55 wykonują na zamówienie wszelkiego rodzaju pokrowce skórzane i brezentowe na sprzęt rybacki 1623-K

Zmiana rozkładu jazdy PKS W dniu 30 maja wchodzi w życie NOWY ROZKŁAD JAZDY PKS NA ROK 1965/66 przewidujący nowe połączenia oraz zmiany tras i godzin kursowania autobusów Podróżni zamierzający w tym dniu skorzystać z usług PKS, winni zapoznać się z czasowu w najbliższej placówce PKS z wprowadzonymi zmianami, gdyż nowe tablice informacyjne na przystankach umieszczone będą w nocy z 29 na 30 maja br. Wydanie książkwo w rozkładu jazdy jest do nabycia w kasach biletowych PKS. Z dniem 30 maja br. PKS przejmuje całkowite przewozy pasażerskie w zastępstwie Kolei na dotychczasowej linii PKP Szczecin Gł. - Dobra Szczecińska. 1624-K

Nieruchomości wianiami i urzędzania- mi, na dopódych wa- runku - sprzedam lub wydzierżawie. Wido- mosci: Szczecin, Loko- jekt-ka 9-3. J-PIETROWA, komfor- towa kamienice w cen- brym stanie, ze sta- tum Poznania, ogro- dem, dwupokojowym, wolnym mieszkaniem - sprzedam. Spiesznie o- feruję - Potocka, Po- wozny, Matejki 30 m. 4. DOM murywany, pię- trowy, dwurodzynny, podpiwniczony (wią- czony spod kwatru- ku), w Pruszkowie, bli szej stacji i Warszawy 2 POKOJE z kuchnią, nowo budownictwo w

PDT czynny od godz. 8,30 - 20,00 1604-K

PSS „Robotnik” w Szczecinie, ogłasza zapisy kobiet w wieku 25-40 lat na kurs demonstratorke sprzętu zmechanizowane go, art. chemicznych i koncentratów spożywczych. Wymagane wykształcenie: ukończone Technikum Gospodarcze wzgl. Zasadnicza Szkoła Gospodarcza lub średnia szkoła ogólnokształcąca. Zapisy przyjmują i informacji udziela Dr. Polczno-Samozdowy, Al. Jedn. Narodowej nr 37, pokój nr 12, Al. Jedn. 5.VI.1985 r. w godz. od 9-12. 1625-K

Radio WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.40. 13.20 „Cet czy licho”. 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”. 14.45 Dla dzieci „Błękitna szatafata”. 15 Felieton „Małe statki do wielkich zadań”. 15.20 Spotkanie z radnym”. 15.30 Dla dzieci: „Siód me żebro”. 16.05 Koncert solistów. 16.30 Sprawozdanie dźwiękowe z mistrzostw Europy w boksie. 17.30 Przeglad aktualności Wybrzeża. 17.50 Publicystyka. 18 Koncert ży czeń. 18.30 „Głosujemy za...”. 18.45 Klub entuzjastów nowoczesno- ci. 19.05 Muzyka i aktualności. 18.30 Niespodziewany koncert symfonicz- ny z okazji przyjazdu I. Strawiń- skiego, koncertu w boksie. 19.45 Ikarca, d. c. koncertu. 21.35 Z kra- ju i ze świata. 22.05 „Cztery razy, Jacek”. 23.05 Muzyka taneczna.

Różne RABKA-ZDROJ - cen- trum, przyjęcie dzieci w wieku szkolnym na wa- kacje. Odżywianie i o- piekła dobra. Informa- cje: Rabka, Brzozowa 4, tel. 12-71. Zgłosze- nia do 30.V br. POSZUKUJE współni- ka do czynnego zakła- du; Oferty: Biuro Ogło- szeń pl. Houlda Pruskie go 8 na nr 296.

TKWP organizuje kurs dla elektryków na grupy kwalifi- kacyjne. Zapisy przyjmuje sekretariat w Szczec- inie, ul. Obr. Ste- lingradu 17 w godz. 9-19, tel. 383-22. 1612-K

BIURO OGŁOSZEN pl. Houlda Pruskiego 8 telefon: 34-444

ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Houlda Pruskiego 8; redakcja kolegium. TE- lefony: 478-21; sekretarz techniczny 478-33; sekretariat redakcyjny 425-14. Dział Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-01; dalekosię 425-14. Pre- snumeryczne na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa; przyjmuje Biuro PKO Nr 1-6-106024.

W 127 lokalach wyborczych ostatnie przygotowania

WSZYSTKIE Obwodowe Komitety FJN, Obwodowe Komisje Wyborcze i aktyw z zakładów pracy są zajęte przygotowaniem i dekoracją pomieszczeń, przeznaczonych na lokale wyborcze.

Jutro zostanie dokonany ostatek zmian. W lokalach wyborczych będą rozstawione stoły, na których wyłożone zostaną spisy wyborców...

CZY ZAPAMIĘTAŁES SWOJ NUMER NA SPISIE?

Po otrzymaniu kart do głosowania i koperty, wyborca może udać się do kabiny (wydzielonego, zasłoniętego miejsca), skąd, po włożeniu kart wyborczych do koperty...

We wszystkich lokalach wyborczych pomyślano o takim rozstawieniu, aby zapewnić ruch jednokierunkowy, ułatwiający sprawny przebieg aktu głosowania.



Z sali sądowej Jak to się stało?

PRZED Sądem Powiatowym w Szczecinie stanął 23-letni Stanisław Sz., były magazynier przedsiębiorstwa „Wawrzyniak”...

Przed sądem Stanisław Sz. nie potrafił wyjaśnić w jaki sposób powstała tak wysokie manko. Przyznał, że często wydawał towary bez pokwitowania...

Wyrokem sądu Stanisław Sz. skazany został na 15 roku więzienia, która to kara na mocy amnestii zagrożono do 9 miesięcy (orz. 5 tys. zł grzywny).

Kronika dnia

WIZYTA DZIENNIKARZY MŁODZIEŻOWYCH Z BERLINA

OD WCZORAJ gości w Szczecinie 3-osobowa reprezentacja centralnego pisma niemieckich pionierów p.n. „DIE TROMMEL” z Berlina.

GOSCIE STOCZNIOWCÓW STOCZNIA im. A. Warskiego gościła wczoraj prof. dr Jerzego DOERFFERA z Politechniki Gdańskiej.

ny Libyd Register of Shipping, p. Eduard TER z Gdańska.

„NAJAZD” SZWEDÓW

MIMO że bezpośrednio prom łączący Skandynawie ze Swinoujściem kursować będzie dopiero od przyszłego tygodnia, recepcja hotelu „CONTINENTAL” zanotowała wczoraj prawdziwy „najazd” turystów szwedzkich.

SUKCES ZESPOŁU WDK

NA OSTATNIM spotkaniu z piosenką, zorganizowanym przez „EXPRESS POZNANSKI” dla swoich czytelników, młoda niespodzianka sprawił 10-osobowy zespół „NIEZNANYCH” reprezentujący szwedzki WDK.

Masówki przedwyborcze w zakładach pracy

Zobowiązania produkcyjne wyrazem poparcia dla programu wyborczego FJN

OD DWÓCH dni w Szczecinie i województwie odbywają się masówki przedwyborcze w sejkach zakładów pracy. Inicjatorami ich są organizacje partyjne i Rady Zakładowe Związków Zawodowych.

WCZORAJ w godzinach przedpołudniowych w Fabryce JUNAK, Fabryce Kabli w Zamłomiu, Fabryce Sprężu Okrętowego zebrało się na masówkach przeszło 2.000 osób...

W imieniu najmłodszej części załogi przemówił stolarz Wydziału W-1 Mieczysław WARDZIŃSKI.

Tu się wychowałem, tu otrzymałem wykształcenie i dlatego będę głosował za Polską Ludową na kandydatów FJN!

Gorącym aplauzem załoga poparła apel swojego młodego kolegi.

WE WSZYSTKICH zakładach pracy na masówkach przedwyborczych załogi swoim udziałem manifestują poparcie dla programu wyborczego FJN.

Zobowiązania produkcyjne podjęte zostały w 495 zakładach pracy na łączną wartość 90 mln zł, natomiast czynny społeczne zostały podjęte w 606 różnych zakładach na łączną wartość 14 mln zł.

Cenne nagrody dla finalistów turnieju historycznego

W AULI i Studium Nauczycielskiego odbył się finał wielkiego turnieju historycznego, zorganizowanego przez Koło Historyków pod przewodnictwem mgr Janiny SZUMANOwej...

W rozstrzygającym turniejowej zwyciężyli: Wojciech WOLEDKI ze Szkoły Nr 47, Jerzy BERNHOLC (Nr 46), Barbara JODŁOWSKA (Nr 64), Stanisław IDZIAK (Nr 43), Marian BARANOWSKI (Nr 35) i Stefan ZAWISŁAK (Nr 8).

Zwycięzcy otrzymali wiele cennych nagród, m. in. neseser z wyposażeniem, aparat fotograficzny, adapter „Karolinka” i długopisy.

Bezpłatnie do kina

Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Dziecka - Zjednoczony Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów - urządza w kinie „COLOSSEUM” w niedzielę, 6 czerwca br. o godz. 8.45 poranek poświęcony z wyświetleniem filmu dla dzieci swoich członków.

Sprostowanie

W PONIEDZIAŁKOWEJ informacji p. „Społeczni kontrolerzy ujawni”, wymienianie numery sklepów, w których kontrolerzy znaleźli niemo utrywane przed konsumentami, wymieniliśmy sklep MHM Nr 14. Informacja ta okazała się nieprawdziwa.

Sylwetki kandydatów na radnych

Stoczniovec

WŁADYSŁAW DUDEK kandydat na radnego do MRN jest z zawodu ślusarzem i pracuje w Słoczni Szczecińskiej już 15 lat, ale długą przebył drogę, zanim do niej trafił.

W 1929 r., jak wielu Polaków, wyjechał „za chlebem” do Francji. Spędził tam ponad 20 lat i z tego okresu pochodzą skrupiełnie przechowywane dokumenty — pamiętki świadące o tym, że ideały, które dziś przewodzi Władysławowi Dudkowi, towarzyszyły mu od wczesnej młodości.



wego, który w latach trzydziestych reprezentował wspólne interesy obywateli Francji i tych z Partii Komunistycznej. Był członkiem działającej już po wojnie polskiej Organizacji Pomocy Ojczyźnie, był delegatem na Kongres Przyjaźni pomiędzy Francuzami i emigrantami, uczestnikiem I po wojnie Kongresu Pokoju, a podczas wojny członkiem Ruchu Oporu.

Do Szczecina przyjechał w 1950 r. Dlaczego wybrał właśnie to miasto?

— Jeszcze we Francji, gdy w gronie towarzyszy zastanawialiśmy się nad tym, gdzie osiedlić się w ojczyźnie, doszliśmy do wniosku, że Szczecin ma wielką przyszłość przed sobą. No więc przyjechałem tu, aby choć w części do tej wielkości się przyczynić.

Władysław Dudek kandydat do MRN po raz pierwszy. Jest wzruszony zaufaniem, jakim obdarzyli go towarzysze pracy, wysuwając jego kandydaturę.

— Interesują mnie problemy socjalno-bytowe mieszkańców naszego miasta. Jeżeli więc to stanę wybrany, to im właśnie głównie poświęcę najwięcej uwagi i pracy. Chciałbym, aby Szczecin był coraz piękniejszy, myślę jednak, że uważa radnych w przyszłej kadencji nie powinno uchodzić tak ważne zagadnienie, jakim jest przyzwyczajanie obywateli do większego poszanowania naszego wspólnego, społecznego dobra.

Reporter zanotował

WCZORAJ po południu, na skrzyżowaniu Al. Wojska Polskiego i ul. Wawrzyniaka motocyklista — Janusz Ch. wpadł na przechodnia. Motocyklista, który doznał ogólnego obrażeń i złamania nogi, przewieziono do szpitala. Przechodzień wyszedł cało z opresji.

NA SKRZYŻOWANIU Al. Wojska Polskiego i ul. Felczaka, samochód ciężarowy, przejeżdżając obok tramwaju, zawadził i ścignął na bruk jadącego na stopniach pasażera — 16-letniego Tadeusza R. Ranego chłopca przewieziono do ambulancji podgotowania, gdzie zajął się nim dyżurny chirurg.

10-LETNIA mieszkanka ul. Nikłowej w Poduchach — Bożena K. spadła z drzewa na leżącej pod nim kamień. Nieprzytomną dziewczynkę przewieziono do kliniki chirurgicznej.

20 TABLETEK silnie działającego środka nasennego zajął w celach samobójczych 19-letniak Maria A. zam. przy ul. Jedności Narodowej. Niedozłą denatkę, pograżoną w głębokim śnie narkotycznym, przewieziono do szpitala.

Koncert kameralny w Zamku

OSTATNI w bieżącym sezonie muzycznym niedzielny koncert kameralny w Zamku, organizowany przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, zapowiada się szczególnie interesującym z względu na udział w nim absolwentów lat ubiegłych Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. W koncercie wystąpiła zarówno artystki szczecińskie, jak i soliści filharmonii i scen operowych z innych miast Polski.

W PROGRAMIE niedzielnego koncertu usłyszymy utwory wybitnych kompozytorów: Vivaldiego, Rossiniego, Pordina, Liszta, Fartoka, Moniuszki i Szymanowskiego. Słowo wstępne wygłosi dyr. Antoni HUEBNER.